GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12— miesięcznie złp. 4. —Numer pojedynczy gr. 6.

№ 66

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 6 Marca 1828 roku we Czwartek

Wiadomości Handlowe.

AMSZTERDAM dnia 26 lutego.— CUKIER. Gatunki surowe bez odmiany; gatunki rafinowane bez odbytu, ale i bez zmiany w cenie. KAWA. Okręt o którego przybyciu ostatnią razą donieśliśmy, przywiózł 3,550 balli tego artykułu; do Antwerpji zawinęło trzy okręty po większéj części kawą ładowane. — KORZENIE. Dowieziono z Batawji 100 całkowitych i 58 półbeczek Gałki musk., oraz 7 całkowityh i 26 półbeczek Gozdzików mac. — OLEJE. Rzepakowy 45 Fl., z dostawą na 1 maja 42 Fl, na 1 września, pazdziernika i listopada, 48⅞ Fl.; lniany 38⅞ Fl.; konopny 46 Fl. — PAPIERY PUBLICZNE. Niższe notowanie z Paryża, sprawiło i tutaj nienajlepszy ich obrót. — ZBOŻE. Odbyt ograniczony, bo tylko na konsumpcję; płacono: 128 fn. pszenicę polską pstrokatą 235 Fl., Pomorską 130 fn. 225 Fl., Zyto pruskie 118 do 120 fn. 170 do 174 Fl.

LONDYN dnia 22 lutego. — CUKIER. Muskowady przez cały tydzień niemiały pokupu, ale dla tego, tylko poślednie gatunki brunatne, nieco taniéj nabyć można było. Lumpen jest dosyć poszukiwany, a nawet pośledniego, niżéj 81 s, dostać nie można; tymczasem gatunki piękniéjsze, trudne są do zbycia. Melasy chętnieby płacono po 24 s, i dużo jest ochotników kupna po téj cenie, lecz taniéj jak po 24⅞ s, dostać niemożna. W aukcji dzisiaj odbytéj na 529 worów Mauritius w dobrym gatunku, roskupiono go bardzo prędko po cenach polepszonych, jak następuje: lepszy jasno-żółty (f. helle gelbe) 64⅞ do 65 s. średni ditto 59⅞ do 60 s, lepszy brunatny 55 do 56 s. — KAWA bez odmiany. — ZBOŻE. W ogólności ma złe targi, wyjąwszy pszenicę pięknego ziarna. Jęczmień ma co raz stalsze ceny. Owies bez pokupu, i dla tego nieco taniéj nabyć go można. Groch i Fasola bez odbytu. — Dnia 19 lutego zapas zboża na składach pod kluczem rządowym był następujący: Pszenicy 106,033, Jęczmienia 31,450, Żyta 835, Owsa 6,419, Fasoli 11,062, Grochu 1,933 kwarterów. Siemia lnianego 6840, Rzepaku 36, koniczyny 44,461, Mąki 1345 cetnarów. — Ceny średnie ostatniego tygodnia: Pszenica 52 s, 1 d, (46 złp. 2 gr. za korzec podług ostatniego kursu) Jęczmień 30 s, 9 d, (27 złp. 10 gr.) Owies 21 s, (18 złp. 18 gr.) Żyto 30 s, 4 d, (26 złp. 29 gr.) Fasola 38 s, 11 d, (34 złp. 18 gr.) Groch 39 s, 6 d, (35 złp. 3 gr.)

Wiadomości Krajowe i Zagraniczne

KRÓLESTWO POLSKIE. — *Warszawa.* Najjaśniejszy Cesarz i Król Jmć, postanowieniem z dnia 7/19 lutego r. b. najłaskawiej mianować raczył JP. Adama Łęskiego, referendarza stanu nadzwyczajnego, urzędnika służby ogólnéj w kommissji rządowéj przychodów i skarbu, szambelanem dworu królestwa polskiego.

Rozkaz Dzienny do Wojska Polskiego.
w kwaterze głównéj w Warszawie dnia 18 lutego (1 marca) 1828.

Za Najwyższym Rozkazem.

Przeznaczeni zostają.

W korpusie artyllerji i inżenjerów.

W baterji pozycyjnéj artyllerji konnéj gwardji, kapitan klassy I, Piotr Chorzewski, na dowódcę tejże baterji.

W jeździe.

Z pułku ułanów Jego Królewiczowskiéj Mości Xięcia Oranji N. 1, podporucznik Władysław hrabia Zamojski, do pełnienia obowiązków adjutanta polowego, przy Naczelnym Wodzu, z naznaczeniem mu starszeństwa w pułku strzelców konnych gwardji, rachując od dnia 20 maja (1 czerwca) 1824.

Otrzymują żądane dymissje z pensją.

W korpusie artyllerji i inżenjerów.

Kassjer brygady lekkiéj artyllerji konnéj, kapitan klassy 2, Rudolf Marzantowicz, w stopniu kapitana klassy I, z pozwoleniem noszenia munduru.

W jeździe.

W pułku 2 ułanów, porucznik Karol Rożycki, w stopniu kapitana, z pozwoleniem noszenia munduru.

Otrzymują urlopy.

W korpusie artyllerji i inżenierji.

W baterji pozycyjnéj artyllerji konnéj gwardji, podporucznik Pruszyński, na dni 28, do Wilna i Mińska. W kompanji I, lekkiéj artyllerji pieszéj, podporucznik Stanisław hrabia Rzewuski, na rok I, do Szląska.

W jeździe.

W pułku strzelców konnych Jego Cesarzewiczowskiéj, Mości Wielkiego Xięcia Alexandra Następcy tronu N. I podpułkownik Bukowski, na dni 20, do Gallicji austrjackiéj. — W pułku 3 ułanów, porucznik Niżowski, na dni 6, w gubernię Grodzieńką.

Wykreślony zostaje z kontrol.
W Korpusie artyllerj i inżenierów.

W ½ baterji rakietników konnych, podporucznik Maxymiljan Postawka, zmarły w dniu 5/17 lutego r. b.

Naczelny Wódz
(podpisano) KONSTANTY
W. X. R.

Zgodno z oryginałem
p. o. szefa sztabu głównego jenerał brygady.
Siemiątkowski.

— Rada administracyjna królestwa na posiedzeniu swém dnia 26 z. m. mianowała: JPP. Karola Kwiatkowskiego, Pawła Piątkowskiego, Stanisława Wilkoszewskiego, Adama Prądzyńskiego, i Adama Turowskiego, adwokatów sądu appelacyjnego, mecenasami przy sądzie najwyższéj instancji; tudzież JPP. Ludwika Błeszynskiego, inkwirenta sądu policji poprawczéj obwodu lubelskiego, assessorem trybunału cywilnego I instancji wojew: sandomierskiego; a Klemensa Olszewskiego, pisarza sądu pokoju powiatu płockiego, podsędkiem tegoż sądu.

— Na sejmiku powiatu Radzyńskiego, odbytym dnia 21 lutego r. b. pod laską JW. marszałka Tomasza Łapczyńskiego, wybrani zostali na członków do rady obywatelskiéj W. Xawery Sudziński, dziedzic wsi Osowy, i W. Szczepan Górski, dziedzic wsi Wierzbowki. — Dnia 21 t. m. odbył się sejmik powiatu Lipnowskiego, na którym większością głosów, wybrani zostali na radców obywatelskich: W. Władysław Płachecki, dziedzic dóbr Kamienia Kmiecego, i W. Mikołaj Łukowski, dziedzic dóbr Działynia. — Dnia 29 lutego 1828 r, odbyło się zgromadzenie polityczne obywateli przedmieścia Pragi, składającego cyrkuł VIII miasta stołecznego Warszawy, pod laską marszałka JW. Dominika Cichockiego, sędziego pokoju wydz: IV powiatu i miasta Warszawy, który zagaiwszy stosowną przemową obrady, zaprosił na assessorów WW. Augustyna Komorowskiego i Pawła Grabowskiego, (ojca), a na sekretarza W. Józefa Budzyńskiego. Członkiem rady obywatelskiéj, potwierdzonym został większością głosów, tenże marszałek Dominik Cichocki.

— W tych dniach wyszło z pod prassy dzieło we dwóch tomach pod tytułem: Powieść z dziejow polskich, przez autorkę Henryka i Florety. Przedaje się w składach Brzeziny, Węckiego, Glucksberga i kantorach pism perjodycznych, za cenę 8 zł. pols. — Wyjątki z powieści i rozbior naukowy, umieszczone będą w następnych numerach gaz. pol.

— W dniu 6 marca 1824 roku, poczta wozowa z Pyzdr do Kalisza jadąca, napadniętą została na drodze publicznej, w lesie do wsi Tomice należącym. Jeden z rabusiów rzuciwszy się na Kotlewskiego Konduktora, silnie go 2 razy kłonicą w głowę uderzył, od czego Kotlewski na ziemię powalony, powtórny tąż kłonicą od zbrodniarza raz w tył głowy otrzymał, czapka jedynie która mu z głowy niespadła, od nieuchronnej wybawiła go śmierci, rany jego przecież tak były niebezpieczne, że o życie zachodziła obawa. Pocztylion zaś Jan Barczak, broniąc się biczem, gdy kijem w głowę i bok uderzony został, ulegając przemagającéj sile, ucieczką się ratował; nieznajdując zbrodniarze przeszkody w dokonaniu przedsięwziętego zamiaru, sądek z pieniędzmi złp: 11,655 obejmujący, porwali, i nietykając reszty pieniędzy jeszcze w ilości zł: 30,998 gr: 26 znajdujących się, zostawiwszy zranionego Kotlewskiego, zbiegli. Uciekający pocztyljon Barczak, potrafiwszy zniknąć przed ścigającym go zbrodniarzem, udał się do wójta gminy Tomice i z tymże, oraz ludzmi przez tegoż podanemi, przybył na miejsce popełnionego przestępstwa, lecz tam już nikogo niezastali. Schwytani zbrodniarze, do surowej odpowiedzialności pociągnięci zostali, z tych śmierć Filipa Braneckiego w toku instrukcji sprawy nastąpiona, od zasłużonej uchroniła kary, a Michał Słowiński, po części własném przyznaniem, po części wyprowadzoną inkwizycją przekonany, że konduktora bił kłonicą, a potém z Braneckim pieniądze zabierał, wyrokiem sądu kryminalnego województw mazowieckiego i Kaliskiego, za rabunek na drodze publicznéj dokonany, na dożywotnie więzienie warowne, z zaostrzeniem piętnowania, skazany został. Wincenty Mellerowicz karczmarz, przekonany, że pierwszy zbrodniarzom podał myśl do rabunku, że ich kilka dni przechowywał, tudzież wywiadywał się, kiedy i jakiemi końmi poczta iechać będzie, że odchodzącym na rabunek, dał wódki dla zachęcenia, że podług umowy, pieniądze w dole jego od kartofli przechowane być miały, i że wezwanym będąc do wyśledzenia sprawców zbrodni, opieszale wybierał się, wyrokiem tymże na 12 letnie więzienie warowne, oraz oddanie na tyleż czasu pod dozór policji ukarany.

Dalszy ciąg instrukcji o wyłączeniach od zaciągu wojskowego.

Dowód wyłączenia cudzoziemców.

Art: 74. Dowody na wyłączenie art: 70 i 72 wymienione, stanowić będzie metryka urodzenia, lub w braku takowéj, paszport, jeżeli w nim miejsce urodzenia jest wyrażone, lub też nakoniec, inne urzędowe w téj mierze dowody.

Art: 75. Gdyby człowiek z zagranicy, nie był w stanie zaopatrzenia się w potrzebne dowody, co jedynak rzadko zdarzyć się może, natenczas kommissja wojewódzka, po dokładném przekonaniu się o tém, sporządziwszy z niego wywód słowny, z wyłuszczeniem wszelkich okoliczności, służących na poparcie tego twierdzenia, przedstawi takowy wywód, z załączeniem opinji swojéj, do decyzji kommissjom rządowym spraw wewnętrznych i policji, tudzież wojny.

Urzędnicy cywilni.

Art: 76. Wyłączenie dla urzędników i officjalistów cywilnych etatowych, udzielone pod lit: g, tegoż artykułu, postanowienia z dnia 5/17 października 1816 r, służy im tak długo jak na urzędzie zostawać będą, — Nieuważają się jednak za mających prawo do takowego wyłączenia, jak tylko ci, którzy na mocy etatu liczbowego, przez Najjaśniejszego Pana lub xięcia namiestnika królewskiego zatwierdzonego, są mianowani, lub których posady, chociaż etatem nie objęte, są jednak szczególném postanowieniem królewskiém, lub xięcia namiestnika królewskiego utworzone.

Urzędnicy i officjaliści z wydziałów sprawiedliwości i skarbu.

Art: 77. Zastrzeżenie takowe, nie rozciąga się jednakże do wydziałów sprawiedliwości i skarbu; w tych albowiem znajdują się posady, które z przyczyny nieprzewidzia-

néj potrzeby, szczegółowo w etatach liczbowych, nie mogą bydź oznaczone.

Art: 78. Z pomiędzy przeto officjalistów, do wydziału tych należących, ci jedynie, którzy dla czasowej potrzeby i do nadzwyczajnéj czynności na djety są przybrani, nie mając mianowań, od zaciągu wojskowego uchyleni bydź nie mogą.

Dowody wyłączeń urzędników cywilnych w ogólności

Art: 79. Urzędnicy cywilni art: 76 objęci, złożyć powinni na dowód swego wyłączenia. — *a)* Mianowanie na sprawowany przez siebie urząd. — *b)* Świadectwo przyzwoitéj władzy: iż są mianowani na mocy etatu liczbowego, przez Najiaśniejsz go Pana, lub xięcia namiestnika królewskiego, potwierdzonego, albo stosownie do szczególnych postanowień królewskich lub xięcia namiestnika królewskiego. — *c)* Świadectwo téjże władzy, iż ciągle w urzędowaniu zostają.

Art: 80. Urzędnicy art: 77 wskazani, obowiązani są usprawiedliwić wyłączenie swoje dowodami w artykule powyższym pod lit: a. c. wywienionymi.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

HISZPANJA. — W miasteczku Canals w prowincji Walencji, zaszła krwawa bitwa, między bandą rozbójników i wojskiem królewskiém. Zginął w niéj sierżant i kapral, wszelako pokonani byli bandyci, a herszt ich w obawie, aby się niedostał żywcem w ręce żołnierzy, kazał się zabić jednemu z bandytów; innych bandytów schwytano i przyprowadzono do Walenji, gdzie trzynastu z nich niezwłocznie stracono. (G.F.)

NIEMCY. — Dnia 23 lutego przed godziną 9 z rana, uczuli prawie wszyscy mieszkańcy miasta Koblenz, dwakrotne wstrząśnienia ziemi, które szczególniéj były wydatne na piętrach, gdzie wszystkie ruchomości widocznie się ruszały. W tym samym dniu, uczuli niektórzy trzęsienie ziemi w Akwisgranie, w Düsseldorf i Bonn. W Kolonji uczuli urzędnicy trzęsienie to ziemi, tak mocno, iż wszyscy z bióra pouciekali. Barometr zapowiadał wielką burzę, chociaż przez cały dzień najpiękniejsza była pogoda. — W Frankfurcie nad Menem, zatrudniają się przygotowaniami do oświecenia miasta gazem.

TURCJA. — *z Stambułu d.* 26 *Stycznia.* — Zdaje się, iż bliskie jest przesilenie, którego się oddawna obawiano. Odczytano hatyszeryf z dnia 18 grudnia we wszystkich meczetach, a w krótce potém wydany nakaz zamknięcia Bosforu dla wszystkich narodów europejskich, przekonywa, że Porta po ostatnich naradach dyplomatycznych, nie troszczy się już o utrzymanie obowiązujących traktatów, które nawet z neutralnemi mocarstwami zawarła. Srodki gwałtowne nie ustają, i coraz zdają się wzmagać. Pośród takiéj obawy, podwajają Turcy przygotowania wojenne. Sułtan kazał spiesznie stawiać pałac z wałami i rowami na azjatyckiéj stronie, aby w razie oblężenia Stambułu, w nim znaleźć mógł schronienie. Do Adrjanopola wysełają ciągle wojsko i rzeczy cesarskie, i jak słychać, sam sułtan w krótce tam wyjedzie. — Niepodobna jest opisać nędzy i narzekania ormjan katolików; musieli oni ustąpić z własnych domów, wszyscy, bez różnicy płci, wieku i majątku. Nadaremnie wstawiał się za niemi internuncjusz austrjacki; nawet zostający w służbie austrjackiéj tłumacz Rafaik Demurgion Kaple-Oglan, został wygnany. Pera i Galata, są jak gdyby bezludne. Posłowie zagraniczni usiłowali wyjednać złagodzenie rozkazu sułtańskiego, ale wstawianie się ich nie przyniosło żadnego skutku. Poseł niderlandzki rozdawał pieniądze między nieszczęśliwych, aby przynajmniéj pierwsze potrzeby w podróży swoiéj mogli zaopatrzyć; wygnańcy padali na kolana i błogosławili dobroczyńcy, jego monarsze i narodowi. Z 27,000 katolików ormjańskich, którzy w Stambule mieszkali, już 20,000 wypędzono. Następca zrzuconego i do Angory wygnanego Kjai Bega Elhadsz Said Effendi, miany jest powszechnie za nieprzyjaciela chrześcjan. Mówią, że były Kjaja dopiero przed 14 dniami i to tonem groźnym, odpowiedział dragomanom chrześcjańskim, którzy się wstawiali za wygnanymi Frankami, że wkrótce nadejdzie czas, w którym wszyscy Frankowie wygnani będą ze Stambułu.

— Donoszą ze Smirny co następuje: Admirał Rigny dowiedziawszy się, że Takir pasza zamierza przynieść odsiecz warowni Scio, popłynął z okrętem francuzkim i rossyjskim do Mityleny, aby nie dopuścić wykonania takiego zamiaru i zapobiedz rozlewowi krwi. Wezwany komodor angielski, aby do wyprawy téj należał, odpowiedział, że instrukcje jego nie sięgają tak daleko.

— Grecy blokują porty w Modonie, Nawarynie i Patras. Jenerał Church miał zdobyć Missolungę; jeśli wypadek ten jest prawdziwy, można się spodziewać, że Ibrahim pośpieszy się z wyjazdem swoim do Alexandrji.

— P. Guilleminot miał przybyć do Korfu dnia 3 lutego. — Lord naczelny kommisarz wysp jońskich, P. Adams, miał popłynąć do Zante, zkąd wda się w układy z Ibrahimem, zapewne względem ustąpienia z Morei. Ten wódz turecki, ma jeszcze 10,000 regularnego wojska, a główna kwatera jego znajduje się w Modon; brakuje mu żywności, za którą Jończykowie, pomimo zakazu, otrzymują od niego znaczne summy. Jońscy majtkowie konwojowali nawet kilka okrętów tureckich, które w Korfu zaopatrzyć się chciały w żywność, ale władza miejscowa kazała im oddalić się niezwłocznie, jeśli się niechcą wystawić na nieprzyjemności; poczém okręty te odpłynęły. (G. B.)

Rozmaite wiadomości.

MORSKA POTĘGA TURKÓW (1).

Turcy są w stanie wystawić sto zbrojnych okrętów, lubo więcéj nad 50 na raz jeden nie wystawili (?). Tunis, Tripoli i Algier, dostawiały nieraz do 20 okrętów wojennych, składających się z korwet, statków dwumasztowych i szonerów, dobrze uzbrojonych i osadzo-

(1) *Z dzieła* Sketches of the war in Greece, *(London* 1827*) podług listów byłego konsula angielskiego w Morei, Ph: J. Green, który, jak to w tém miejscu nadmienić wypada, niebył Turkom nieprzychylny.*

nych, które lubo zostają pod rozkazami admirała tureckiego, zawsze jednak działają podług swych własnych widoków. Właściwa potęga morska turecka, to jest: okręty uzbrojone w arsenale stambulskim, składa się z 5 lub 6 trzypokładowych okrętów, z 6 do 8 okrętów 74 działowych, trzydziestu fregat i korwet, z 40 szonerów, oraz statków dwumasztowych. Turcy nie mają właściwego wojska morskiego, i dla tego, ilekroć wyprawę wojenną przedsiębiorą, osadzają swe okręty ludźmi gwałtem do téj służby branymi. Werbownicy chodzą w tenczas po wszystkich szynkowniach i kawiarniach przez niższą klassę ludzi uczęszczanych, i zabiérają przemocą każdego kto im się nawinie, bez względu, czy on usposobiony jest do służby morskiéj lub nie. Właściciele gospód nadportowych, dowiadują się od kapudana, czy potrzebuje Europejczyków i wielu; ten oznacza ich liczbę i płaci zaraz umówioną cenę. W tenczas, wraca szynkarz do domu, upatruje majtków nieukontentowanych, traktuje ich hojnie, i podpoiwszy, nakłania do podpisania ugody, po któréj zaraz prowadzą pijanych na pokład okrętu, gdzie pilnują ich jak najściśléj i wzbraniają wszelkiéj z lądem kommunikacji tak długo, póki okręt w porcie się znajduje. Majtkowie europejscy dostają taką samę strawę jak i Turcy, lecz za wino, wódkę, grog, z własnéj kieszeni płacić są obowiązani. Na każdym okręcie tureckim, jest porządna kawiarnia, w któréj wszystkiego dostać można; utrzymują takie kawiarnie podobno ci sami, którzy do namawiania majtków europejskich są używani, a przynajmniéj tacy, co w tém rzemiośle z tamtymi udział miewać zwykli. Jeżeli Europejczyk niéma pieniędzy, dostanie w kawiarni okrętowéj wszystkiego na kredyt, ale za to najmniéj 200 procentu dopiszą mu w jego rachunku. W takim przypadku, gdy majtek kilka miesięcy wysłużył, nietylko cały żołd jego zabiera właściciel kawiarni, ale często się nawet wydarza, że na zaspokojenie długu, jeszcze dłużéj kilka miesięcy w służbie pozostać musi.

Officerów morskich wybiéra kapudan pasza z pomiędzy żołnierzy morskich, i wydaje im nominacje, z czego znaczne zwykł ciągnąć korzyści. Niemasz między Turkami zręcznych marynarzy, a ci, którzy znajdowali się na flocie angielskiéj, w czasie pobytu Francuzów w Egipcie, uchodzą u nich za arcy-żeglarzy; są to Nelsonowie tureccy. Dziwićby się prawdziwie należało, że Turcy przy takim składzie swoich marynarzy, wyprawy morskie przedsiębrać mogą; lecz wiedzieć potrzeba, że na sterników i do żagli, używani są Europejczykowie, a Turcy do boju wyłącznie. Mówiono mi, (mówi autor) i z tego co sam widziałem, łatwo wierzyć mogę, że zamięszanie na okręcie tureckim, dziwnie pocieszającém wydawać się zwykło. Połowa osady cierpiąca na chorobę morską, leży zwykle powalona na pomoście okrętu, a druga połowa trzyma za liny i sznury, które ciągnie z całéj siły, bynajmniej nieznając się na tém. Po za niemi biega z miejsca na miejsce podstarości okrętowy, który waląc biedaków dzielnym kijem w pięty, tym sposobem do pracy nagania. Ponieważ trudno byłoby wyuczyć służby okrętowéj takich ludzi, jakich Turcy mają, biorą się przeto na sposób, i oznaczają im liny okrętowe przez znaki na tychże zawieszone, jak np: fajki, cybuchy, spodnie, kaftany i t. p. W tenczas, gdy jaką linę naciągać lub popuszczać trzeba, komenderujący nie wymienia jéj jak u Europejczyków, podług technicznego jéj nazwiska, ale podług znaku, to jest: „Pociągaj fajkę! trzymaj cybuch! spuszczaj kaftan!“ i t. p.; a tego rodzaju komendy, zwłaszcza Europejczykom nader śmiesznie się wydają. — Od czasu, jak statki palne Greków, dały się Turkom we znaki, tak się ich teraz lękają, że za zbliżeniem się okrętu greckiego, największy popłoch wszystkich ogarnia. Osoby, będące na okrętach tureckich świadkami zamięszania, jakie pokazanie się okrętu greckiego między osadą turecką sprawiło, zapewniają mnie, iż nic podobnego wyobrazić sobie niemożna. Turcy biegają wszyscy z miejsca na miejsce, po wszystkich częściach okrętu, z wielkim krzykiem i z bronią w ręku, i dają ognia z armat na oślep bez wymierzenia; strzelają nawet z dział w tę stronę, gdzie nieprzyjacielskiego niemasz okrętu; słowem, zupełnie przytomność z przestrachu tracą. Zdarzyło się razu jednego, że statek grecki tak bardzo zbliżył się do fregaty tureckiéj, iż zaczepił o jéj linę kotwiczną. Grecy chcąc uniknąć niebezpieczeństwa, rzucili się do odcięcia liny, a w tym samym czasie i Turcy, w mniemaniu, że to statek palny, toż samo z swéj strony uczynili, a tak, zamiast pojmać Greków, sami do ich oswobodzenia przyczynili się. Nie dano ani razu ognia z żadnéj strony. Uwolnieni od niebezpieczeństwa Grecy, zaczęli głośno urągać się z Turków i z Machometa, ale ci przedrzyznieli ich tylko, i wzywali, aby się z niemi głowa na głowę mierzyli. — Podobne wszakże wypadki, w pierwszych tylko latach rewolucji greckiéj, wydarzały się, bo późniéj ten brak niedoświadczenia i niezręczność swoją, znacznie w szkole doświadczenia Turcy wykrzesali; zdarzyło się nawet, że pojedyncze statki tureckie, z pośród ścigającéj je całéj eskadry greckiéj, drogę sobie utorować umiały.

Pasza Egiptu wzmocnił od lat kilku bardzo znacznie swoją potęgę morską, która liczy obecnie 60 wojennych okrętów. W téj liczbie znajduje się 7 fregat, zbudowanych w największéj części na prywatnych warsztatach w Marsylji, w Liwornie i Trieście. Reszta okrętów, są to korwety i dwumasztowe statki, wszystkie dobrze zbudowane i należycie urządzone. Egipcjanie wyżsi są od Turków stambulskich w sztuce żeglarskiéj i w boju, co jednak ztąd zapewne pochodzi, że w służbie paszy egipskiego, bardzo wiele znajdu e się Europejczyków, którzy część osady jego okrętów składają.

Widowiska w Stolicy.

Teatr narodowy. Dziś komedja Lis w obrotach i krotofila Człowiek słomiany czyli Teatr w Sochaczewie, zakończy balet Dwa Posągi.

Menażerja zwierząt P. Lehmann na Nalewkach w tyle ogrodu Krasińskich.

Na krakowkiém przedmieściu pod Nrem 411 gabinet fizyczny, optyczny i mechaniczny P. Michault.

(W drukarni przy ulicy Nowomiejskiéj pod Nrem 163.)